

**Angelika Kubacka**

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## WARTOŚCIOWANIE *KOŚCIOŁA* – CZY *KOŚCIÓŁ* JEST WARTOŚCIĄ?

### Założenia wstępne

Kościół katolicki od zawsze był istotnym elementem życia społecznego w Polsce. Pełnił wiele funkcji – religijną, wychowawczą, opiekuńczą, a w czasach zaborów szerzył wartości patriotyczne i popierał działania narodowowyzwoleńcze. Był rozumiany jako pewna istotna wartość, jako ‘to, co jest dobre’. Jest stawiany w szeregu z takimi wartościami, jak ‘Bóg, Kościół i religia, ojczyzna, Polska, naród, rodzina’ [Bartmiński 1991: 164], ‘rodzina, naród i Kościół’ [Kominek 2003: 33], ‘rodzina, szkoła, praca, Kościół’. Władysław Tatarkiewicz zaliczał Kościół do nośników wartości. Oznacza to, że ta nazwa nie tylko opisuje pewien obiekt w rzeczywistości społecznej, ale także konotuje wartości: duchowe, transcendentne, moralne, intelektualne i społeczne [Kominek 2003: 34].

W refleksji na temat wartości istotna jest odpowiedź na pytanie: „Co znaczy, że coś jest wartością?” Zgodnie z eksplikacją Jadwigi Puzyniny przyjmuję wartość za „**uznawanie czegoś za dobre. Nadawca chce, żeby x istniało i/lub było takie, jakie jest**” [Puzynina 1992: 74]. Należy zauważyć, że objaśnienia Puzyniny dotyczą wypowiedzi ludzkich na temat tego, co dobre, w sensie sygnifikacji, nie denotacji. Odnoszą się do wypowiedzi zwyczajnych ludzi na temat ich stosunku do obiektu wartościowań. Puzynina zwraca uwagę na potoczność, mówi o języku, a nie o terminach. Istotne jest dla niej, jak kategoryzuje świat i wartościuje zwyczajny człowiek, nie badacz czy filozof. W tym ujęciu wartości są wartościami tylko dla kogoś lub ze względu na coś. Stąd też przyjęcie perspektywy potocznej [Puzynina 1992: 79].

W niniejszej pracy postaram się odpowiedzieć na pytanie, czy Kościół wciąż jest postrzegany jako wartość. Skupię się nie tylko na chrześcijanach, ale na poglądach (wyrażanych poprzez wypowiedzi) osób, które wartość Kościoła mogą dostrzegać głównie w sferze intelektualnej i spo-

lecznej, tak jak to robiły w czasach komunizmu. Za materiał do analizy posłużyły mi teksty publicystyczne „Gazety Wyborczej” wydane w 2016 roku. „Gazeta Wyborcza” ma tradycję solidarnościową, w pewnych momentach w historii zbieżną z polem działania Kościoła. Obecnie ma profil liberalno-demokratyczny, ale nie antyklerykalny [Skrzypczak, red. 1999: 158].

Należy zaznaczyć, że występowanie pewnych leksemów i przywoływanie określonych cech w tekstach świadczy nie tylko o językowym obrazie świata akceptowanym przez autorów tekstów, ale także przez odbiorców, ponieważ skuteczna komunikacja medialna opiera się na przyjęciu wspólnego punktu widzenia, a przynajmniej jednego z jego komponentów – formalnego, przedmiotowego lub aksjologicznego [Muszyński 2004: 42–44].

Punkt widzenia przyjmuję za Jerzym Bartmińskim jako „**czynnik podmiotowo-kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie**” [Bartmiński 1990: 111]. Podejście to pozwoli mi na określenie, czy Kościół jest wartością, poprzez analizę tekstów, bez przeprowadzenia ankiet dla czytelników „Gazety Wyborczej”. Badania wartościowania dokonam poprzez analizę konotacji semantycznych występujących w tekstach. Językowy obraz świata, a więc także konotacje utrwalone w języku, zmienia się powoli i nie odpowiada w pełni danemu etapowi ludzkiego poznania [Maćkiewicz 1990: 209], więc dla analizy współczesnego postrzegania Kościoła jako wartości istotne będą nie tylko konotacje leksykalne (np. kliszowe konstrukcje językowe), ale też słabo utrwalone konotacje tekstowe. Zbadam zatem, jakie konotacje występują w tekstach o Kościele i które z nich, przez częstość występowania i spójność, mogą posłużyć do określenia przynależności *kościola* do sfery wartości.

Odwołując się do definicji słownikowej, w języku polskim słowo ‘kościół’ ma kilka znaczeń. Andrzej Kominek dzieli je na znaczenie materialne ‘świątynia’ oraz trzy znaczenia kolektywne: ‘organizacja zbiorowości Kościoła – instytucja’, ‘hierarchia kościelna – oficjalni przedstawiciele’, ‘wspólnota ludzi należących do Kościoła’ [Kominek 2003: 26]. W zależności od obiegu społeczno-komunikacyjnego wyprofilowane zostanie inne znaczenie. W analizowanych tekstach Kościół występuje najczęściej w znaczeniu ‘hierarchia’ oraz ‘instytucja’, wspólnotę wiernych spychając na dalszy plan.

W analizie wyróżniłam główne konotacje występujące w narracji „Gazety Wyborczej”. Zgodnie z zasadą wewnętrznej motywacji cech konotacyjnych cechy te warunkują istnienie słabszych konotacji tekstowych [Kępa-Figura 2007: 36–39].

## Analiza konotacji

Jak wspominałam wcześniej, Kościół często jest profilowany jako instytucja, z pominięciem aspektu wspólnoty. Pociąga to za sobą szereg konsekwencji.

Mówienie o Kościele w kategorii instytucji wiąże się z określonym sposobem widzenia go – poprzez pryzmat cech i skojarzeń z związanymi instytucją. Czy to, co instytucjonalne, jest wartościowe? Na pierwszy plan cech właściwych instytucji wysuwają się: ‘potęga’, ‘stabilność’, ‘pożyteczność’ (w odniesieniu do instytucji charytatywnych), ale także ‘biurokratyzacja’, ‘bezdusność’ i ‘skostnienie’. W zależności od przyjętego punktu widzenia akcentowane mogą być tylko niektóre z nich. O instytucjonalnym charakterze kościoła mogą świadczyć takie realizacje tekstowe, jak: „Kościół stoi na stanowisku”, „Kościół jest siłą społeczną”, „polityka Kościoła”.

Dominika Kozłowska wprost pisze o instytucjonalizmie Kościoła:

Kościół instytucjonalny w fałszywym poczuciu moralnej wyższości po 1989 r. nie wdrażał mechanizmów kontrolnych, antykorupcyjnych, nie uporał się jednoznacznie z nadużyciami seksualnymi, nie zreformował struktur władzy, nie przekazał świeckim współodpowiedzialności [Kozłowska 2016b].

Z kolei w tekście Jarosława Makowskiego dokonane jest rozgraniczenie instytucji i wiary. Uwidacznia się cecha ‘Kościół jest instytucją’.

Mylą się także ci politycy i publicyści, którzy chcieliby za pomocą państwa rugować katolicyzm z przestrzeni publicznej. Polacy są antyklerykalni czy nawet antykościelni, ale nie antychrześcijańscy. Potrafią odróżnić marność kościelnych instytucji od autentycznej tradycji chrześcijańskiej, której chronią jak oka w głowie [Makowski 2016b].

Konotacja ‘Kościół jest zaangażowany politycznie’, również obecna w tekstach, jest utrwalona historycznie. Począwszy od rozbiorów, aż po okres PRL, Kościół był kojarzony z patriotyzmem, walką o wolność, protestami studentów i robotników. Znajduje to wyraz w wielu realizacjach tekstowych, m.in. opracowaniach historycznych dotyczących PRL i ruchu solidarnościowego. Warto zauważyć, że ówczesnie aktywność ta była kojarzona z dobrem społecznym, nie zaś z próbą przejęcia władzy. We współczesnych realizacjach Kościół występuje jednak jako siła próbująca wpływać na politykę dla własnych celów. Jan Turnau używa sformułowania ‘sojusz ołtarza z tronem’ [Jonasz 2016c]. Konotacja ‘kościół wywiera presję na polityków’ obecna jest w artykułach Dominiki Wielowieyskiej, a także Adama Szostkiewicza:

biskupi zawsze ostro domagali się od polityków, by bezwzględnie stosowali naukę kościoła przy okazji decyzji politycznych i uchwalania prawa [...], politycy deklarujący się jako katolicy mają obowiązek poprzeć projekt ustawy całkowicie zakazujący aborcji [Wielowieyska 2016].

kościół i katolicyzm uległy najpierw upolitycznieniu, a później upartyjnieniu [...], obecność kościoła nasilała się politycznie [...], kościół wciąż marzy, by być duszą państwa [Szostkiewicz 2016].

Cecha ‘jest stronniczy’ wyraźnie obecna jest w felietonie *Ołtarz, tron i miłość ogromna*:

w predylekcji kościelnej do tej a nie innej partii jest jednak problem [Turnau 2016c].

Felietonista wprowadza wartościowanie negatywne, wskazując zarazem elementy swojego systemu wartości, czyli ‘chrześcijańską ponadpartyjność’.

O politycznych ambicjach Kościoła pisze również Stanisław Obirek:

Mój sceptycyzm związany z mariażem polityki z religią dotyczy nie tylko obecnej ekipy rządzącej w Polsce. To, czego doświadczyliśmy po 1989 r., wskazuje, że całe spektrum polityczne w naszym kraju próbowało pozyskać Kościół do swoich doraźnych celów politycznych. Dla obu stron kończyło się to fatalnie. Politycy tracili poparcie, a Kościół wiarygodność. Nie ma powodu, by myśleć, że tym razem będzie inaczej [Obirek 2016].

W ponad 40 tekstach występuje cecha ‘kościół jest wrogi wobec innych’, wynikająca z cechy ‘kościół jest konserwatywny’. Skutkuje to pojawieniem się wiązki: konserwatywny, a więc ‘zamknięty na zmiany’, ‘nieufny’, ‘zdystansowany wobec nowości’. W niektórych realizacjach cecha ta przybiera formę ‘otwartej wrogości’. ‘Wrogi’, a więc ‘agresywny’, ‘napastliwy’.

Wojciech Maziarski nazywa Kościół „pogańsko-nacjonalistyczno-autorytarną sektą”. Element ‘pogański’ stoi w sprzeczności z definicyjnym znaczeniem ‘kościół’, a człony ‘nacjonalistyczny’ i ‘autorytarny’ podkreślają wrogość wobec innych ludzi i narodów. Sekta implikuje skojarzenia ze ‘zniewoleniem’, ‘fałszem’, ‘czymś niewłaściwym’.

mam wśród znajomych sporo katolików, a nawet duchownych, których lubię, szanuję i którym naprawdę życzę jak najlepiej. W **pogańsko-nacjonalistyczno-autorytarnej sekcie** [wyróżnienie – A.K.], w jaką przekształcił się polski Kościół, stanowią mniejszość, ale wciąż się nie poddają i próbują walczyć o nawrócenie pozostałych – tych, którzy odprawiają msze dla wszechpolaków i ONR-u, zapraszają Jarosława Kaczyńskiego do wygłaszania kazań z murów Częstochowy i modlą się: chwała prezesowi na wysokości, błogosławimy go, wielbimy go, dzięki mu składamy, bo pełne są niebios a i ziemia chwały jego [Maziarski 2016].

Kościół wiązany jest z antysemityzmem, który ma bardzo pejoratywny wydźwięk. Turnau wskazuje, że nie jest to jednostkowa sytuacja:

To antysemityzm, i to w formie potwornej. [...] Muszę podejrzewać, że panuje tam [w zakonie – A.K.] dla takich poglądów nadmierna tolerancja [Turnau 2016b],

zaliczając antysemityzm do typowych, częstych cech w polskim Kościele.

Ten sam publicysta, tym razem występując pod pseudonimem Jonasz, wskazuje na zatracenie głównego celu działalności Kościoła:

Gdy Kościół staje się Kościołem tylko dla katolików – i to wojujących – staje się Kościołem kulawym [...] który nie ma sił do niesienia nadziei i miłosierdzia [Jonasz 2016b].

Kościół ‘zamknięty na innych’ prowadzi do konotacji ‘nie spełnia swoich zadań’, ‘jest niewydolny’. Owo ‘niespełnianie zadań’ presuponowane jest przez Katarzynę Wiśniewską i Dominikę Kozłowską:

Taki układ jest zdrowszy. Ponadto mobilizuje sam Kościół: musiałby w większym stopniu wyjść do ludzi, liczyć się z ich potrzebami, zadbać o to, jakim językiem księża przemawiają do

wiernych. Stosunek ludzi do duchownych mógłby bowiem przełożyć się na rubryki w PIT. Tego obawia się Kościół [Wiśniewska 2016].

Katolickie instytucje pozostały w tyle wobec oczekiwanych standardów życia publicznego. Zjawiska, na które wskazuje Bartoś, nie są tajemnicą poliszynela, lecz jawnym problemem społecznym. Patologie przez lata mogły się utrwać, bo zabrakło środków przeciwdziałania. W polskim Kościele próżno szukać odgórných sił reformatorskich. Kapłani oraz świeccy zeterminowani, aby o problemie mówić publicznie, nie dysponują narzędziami reformy instytucji [Kozłowska 2016b].

Do kolejnej wiązki cech wynikających z konserwatyzmu Kościoła należą takie określenia, jak ‘jest bierny’, ‘jest skostniały’, ‘unika reform’, ale także ‘milczy w ważnych sprawach’.

Brak zdecydowanej reakcji osłabia niezależność i autorytet religijnych instytucji i czyni położonych kościelnych współodpowiedzialnymi kryzysu demokracji oraz społecznych podziałów. Kościół musi dziś znaleźć własny, niezależny od władzy świeckiej język opisu rzeczywistości politycznej, odwołujący się do zasad Ewangelii, praw człowieka i nauczania społecznego [Kozłowska 2016a].

Kościół katolicki ponownie nie potrafi się odnaleźć w demokratycznym państwie prawa. Nie przeciwstawia się, nie zabiera głosu. Olbrzymia część księży i biskupów jest zagubiona. Nie widać poważnej refleksji ani debaty o społecznej roli chrześcijan [Dostatni 2016a].

W powyższym fragmencie znowu obecne są cechy ‘jest niewydolny’, a także ‘ma kłopoty’, ‘jest niestabilny’.

Pozytywne cechy akcentowane w tekstach to ‘jest postępowy, otwarty na zmiany’. ‘Postęp’ implikuje ‘dostosowanie do obecnych potrzeb’. W realizacjach akcentowana jest społeczna wartość Kościoła – ‘pozyteczny’, ‘organizujący życie wspólnoty’, ‘nowoczesny’.

Bo skąd się wziął ogromny dzisiejszy wzrost popularności papieża, jak nie z tego, że wreszcie zeszli z cokołów? Od Jana XXIII poczynając, poprzez Jana Pawła II, któremu słowo „papież” myliło się z łupieżem, kończąc na Franciszku i jego czarnych butach oraz czarnej teczce, którą sam nosi. Po prostu nadeszły czasy demokratyczne i inne zachowania rażą, wręcz śmieszają [Jonasz, 2016a].

Niektórzy śmieją się z lednickich nabożeństw: że płytki show, że duszpasterska tandeta. – Do młodych trzeba przemawiać współczesnym językiem – broni się Góra. – Ja daję młodzieży entuzjazm wiary, resztę muszą robić księża w parafiach. Trafił w sedno: koszulki z lednicką rybą noszą młodzi ludzie od Suwałk i Szczecina po Wrocław i Przemyśl [Zasada 2016].

Szczególne są konotacje dotyczące papieża Franciszka. Nie wiążą się z Kościołem, a z jednym jego przedstawicielem. Takie wyróżnienie jednego hierarchy pozwala presuponować ‘Franciszek jest dobry’ – ‘Kościół nie jest dobry’. Papież konotuje ‘miłosierdzie’, ‘łagodność’, ‘wrozumiałość’, ‘pomoc wszystkim potrzebującym’, ‘bezinteresowność’, ‘prawdziwą wiarę’. Tam, gdzie mowa jest o niezrozumieniu bądź niechęci do papieża, pojawiają się cechy ‘Kościół nie jest

miłosierny’, ‘nie jest wyrozumiały’, ‘nie pomaga potrzebującym’, ‘nie opiera się na prawdziwej wierze’. Publicyści piszą:

Franciszek nie przeprowadza rewolucji, on jest czystą Ewangelią [...] księża mają kłopot z myśleniem Franciszka, bo to czysta Ewangelia właśnie [Dostatni 2016b].

Przed dzisiejszym początkiem Franciszkowych odwiedzin w Polsce jestem umiarkowanym optymistą. Robił myślowy raban wszędzie, teraz narozrabia i u nas. Jest jak prorok biblijny. Jak prorok krytykuje bezlitośnie prominentów, a maluczkim współczuje, bo przecież jest papieżem ubogich i dla ubogich [Turnau 2016a].

Jan Paweł II mówił, że zasadniczy spór kulturowy toczy się między „cywilizacją życia” a „cywilizacją śmierci”. Franciszek ma inne zdanie: uważa, że spór rozgrywa się między „kulturą odrzucenia” a „kulturą czułości”. O pomstę do nieba woła – grzmi Franciszek – że ludzie wykluczeni nie są nawet wyzyskiwani, ale są „odrzucani”: są „niepotrzebnymi resztkami”. Kościół, który jest ubogi i dla odrzuconych, to dla dużej części polskich hierarchów szok [Makowski 2016a].

Autorzy, podnosząc pozytywne cechy papieża, jednocześnie określają Kościół, jakiego chcą, mając na myśli ‘chcę, by był inny niż teraz’, co stawia Kościół na pozycji antywartości.

### **Kategoryzacja Kościoła**

By określić, czy Kościół jest wartością, wykorzystam kategoryzację przez prototyp. Teoria prototypów zaproponowana przez Eleanor Rosch wiąże się ze sposobem kategoryzowania świata przez człowieka. Kategoryzacja leży u podstaw obrazu świata, a o kształcie kategorii, czyli o ocenie podobieństwa różnych wycinków rzeczywistości, decydują inherentne właściwości podmiotu oraz subiektywna ocena ważności wybranych cech [Kępa-Figura 2007: 20–27]. Według Rosch granice kategorii są rozmyte, a przynależność do zbioru może być stopniowalna.

W teorii prototypu pojęcie składa się z prototypu oraz reprezentacji innych egzemplarzy pojęcia [Kępa-Figura 2007: 24]. Prototyp może być różnie rozumiany. Na potrzeby analizy przyjmuję znaczenie: prototyp – to zespół najważniejszych cech decydujących o przynależności pojęcia do danej kategorii [Taylor 1989]. Im mniej cech wspólnych z prototypem, tym słabsza przynależność obiektu do kategorii. Chcę pokazać, że o uznaniu Kościoła za wartość decyduje to, czy oceniana emanacja Kościoła odpowiada cechom zawierającym się w prototypie. W przeszłości wartościowanie Kościoła było pozytywne, ponieważ odpowiadał on wyobrażeniom ludzi, ‘jaki powinien być’.

Dzięki porównaniu prototypu pojęcia „kościół” z konotacjami obecnymi we współczesnych przekazach prasowych możliwa jest pełniejsza ocena przynależności tego pojęcia do ‘wartości’, ponieważ konstrukt ten oddaje sposób myślenia

użytkownika języka, a nie ogranicza się jedynie do poprawnych, choć niepełnych definicji słownikowych [Kępa-Figura 2007: 24].

Prototyp Kościoła jako wartości może wyglądać następująco: **‘uznają Kościół za dobry, jeśli’: ‘jest miłosierny’, ‘pomaga potrzebującym’, ‘prowadzi mnie do zbawienia’, ‘czyni dobro’, ‘jest drogowskazem moralnym’, ‘jest otwarty’, ‘zaspokaja moje potrzeby duchowe’, ‘organizuje życie wspólnoty’, ‘jest pozyteczny’** i inne.

Natomiast emanacja Kościoła wyłaniająca się z analizowanych tekstów jest następująca: **‘nie jest miłosierny’, ‘nie jest wyrozumiały’, ‘nie pomaga potrzebującym’, ‘nie opiera się na prawdziwej wierze’, ‘wywiera presję na polityków’, ‘jest stronnicy’, ‘nieufny’, ‘wrogi’, ‘agresywny’, ‘napastliwy’, ‘nacjonalistyczny’, ‘autorytarny’, ‘jest postępowy, otwarty na zmiany’, ‘dostosowany do obecnych potrzeb’, ‘pożyteczny’, ‘organizujący życie wspólnoty’, ‘nowoczesny’, ‘zamknięty na zmiany’, ‘zdystansowany wobec nowości’, ‘jest bierny’, ‘jest skostniały’, ‘unika reform’, ‘nie spełnia swoich zadań’, ‘milczy w ważnych sprawach’, ‘jest niewydolny’, ‘ma kłopoty’, ‘jest niestabilny’.**

Kościół, o którym nadawcy i czytelnicy „Gazety Wyborczej” mówią, ma niewiele cech wspólnych z prototypem. Co więcej, występowanie cech przeciwstawnych do prototypowych (np. ‘jest miłosierny’ – ‘nie jest miłosierny’, ‘prowadzi mnie do zbawienia’ – ‘nie opiera się na prawdziwej wierze’, ‘zaspokaja moje potrzeby duchowe’ – ‘nie spełnia swoich zadań’) świadczą o przesunięciu się *kościola* w sferę antywartości. Pamiętając, że częste występowanie konotacji o różnym stopu utrwalenia wpływa na postrzeganie obiektu przez odbiorcę, możemy stwierdzić, że Kościół nie jest dla czytelników „Gazety Wyborczej” wartością, ponieważ nie spełnia ich oczekiwań, a przypisywane mu najważniejsze cechy nie należą do prototypu.

## Bibliografia

- Bartmiński J., 1990, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata* [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Bartmiński J., 1991, *Prawica – lewica. Sposoby profilowania pojęć*, „Poradnik Językowy”, nr 5–6, s. 160–166.
- Dostatni T., 2016a, *Rachunek sumienia*, „Gazeta Wyborcza”, nr 159, s. 30.
- Dostatni T., 2016b, *Mówisz o biednych? Żyj z nimi*, „Gazeta Wyborcza”, nr 236, s. 35.
- Jonasz, 2016a, *Ojciec Święty też człowiek*, „Gazeta Wyborcza”, nr 24, s. 35.
- Jonasz, 2016b, *Kościół nasz kulawy*, „Gazeta Wyborcza”, nr 83, s. 33.
- Jonasz, 2016c, *Biskup, niestety, nie biskup*, „Gazeta Wyborcza”, nr 135, s. 37.
- Kępa-Figura D., 2007, *Kategoryzacja w komunikacji językowej na przykładzie leksemu ptak*, Lublin.
- Kominek A., 2003, *Punkt zborny. Obraz Kościoła katolickiego w Polsce w tekstach publicznych z lat 1970–1989*, Kielce.
- Kozłowska D., 2016a, *Kościół nie może milczeć*, „Gazeta Wyborcza”, nr 74, s. 11.

- Kozłowska D., 2016b, *Polski Kościół to nie mafia*, „Gazeta Wyborcza”, nr 165, s. 31.
- Maćkiewicz J., 1990, *Wyspa – językowy obraz wycinka rzeczywistości* [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Makowski J., 2016a, *Franciszek nie zmienia nic, by zmienić wszystko*, „Gazeta Wyborcza”, nr 170, s. 15.
- Makowski J., 2016b, *Wrogiem Kościoła jest sam Kościół*, „Gazeta Wyborcza”, nr 196, s. 14.
- Maziarski W., 2016, *Nie żądamy kar dla Episkopatu*, „Gazeta Wyborcza”, nr 228, s. 13.
- Muszyński Z., 2004, *Punkt widzenia a relatywizm* [w:] *Punkt widzenia w języku i kulturze*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz, Lublin.
- Obirek S., 2016, *Demokracja lepsza bez Kościoła*, „Gazeta Wyborcza”, nr 1, s. 17.
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Skrzypczak J. (red.), 1999, *Popularna encyklopedia mass mediów*, Poznań.
- Szostkiewicz A., 2016, *Kościoły polski, idź za Franciszkiem*, „Gazeta Wyborcza”, nr 24, s. 15.
- Taylor J.R., 1989, *Linguistic Categorization. Prototypes in Linguistic Theory*, Oxford.
- Turnau J., 2016a, *Papież Franciszek zrobi raban i u nas*, „Gazeta Wyborcza”, nr 174, s. 2.
- Turnau J., 2016b, *Przypadek ks. Międlara*, „Gazeta Wyborcza”, nr 230, s. 2.
- Turnau J., 2016c, *Oltarz, tron i miłość ogromna*, „Gazeta Wyborcza”, nr 298, s. 15.
- Wielowieyska D., 2016, *Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek*, „Gazeta Wyborcza”, nr 185, s. 15.
- Wiśniewska K., 2016, *Rząd woli trzymać Kościół na finansowym pasku*, „Gazeta Wyborcza”, nr 104, s. 7.
- Zasada S., 2016, *Ja jestem ciężki samolot bombowy*, „Gazeta Wyborcza”, nr 1, s. 32.

## EVALUATING THE CHURCH – DOES IT STAND AS A VALUE NOWADAYS?

### Summary

In the following dissertation I would like to answer the question if the Catholic Church is still perceived as a value. Lexical connotations as well as not firmly fixed textual connotation proved significant for analysing the modern perception of the Church. I examine what connotations are present in the texts about the Church and which of them, due to their frequency of appearance and coherence may prove useful in establishing the Church's place in the sphere of value. Among the other methods, I am applying the categorisation by prototype for the research. I've gathered materials for my analysis from journalistic texts published by *Gazeta Wyborcza* in 2016.

**Key words:** Catholic Church, evaluation, semantic categorization, prototype theory